

Toruń

„Toruński Marzec” w dotychczasowej literaturze był przedstawiany bardzo lakonicznie. Pełniejsze wykorzystanie materiałów wytworzonych przez Służbę Bezpieczeństwa pozwoliło nieco szerzej przedstawić aktywność środowiska akademickiego UMK w Toruniu, zarówno w marcu 1968 r. jak i w okresie poprzedzającym. Na szczególną uwagę zasługuje próba protestów studenckich zorganizowana już w grudniu 1967 r. głównie ze względów ekonomicznych. Ale warto też wspomnieć, że bezpośrednio po wojnie sześciodniowej w czerwcu 1967 r. toruńska SB bardzo intensywnie penetrowała środowisko akademickie, przyczyniając się do wykrycia dwóch osób, określonych jako sympatycy Izraela. Jedną z nich, kierownik Studium Wojskowego płk dr Marek Klibański, zapłacił za to utratą stanowiska i partyjnej legitymacji. Z kilkoma pracownikami UMK i studentami, którzy mieli zbliżoną ocenę wydarzeń na Bliskim Wschodzie funkcjonariusze SB odbyli rozmowy profilaktyczne.

W 1968 r. toruńscy studenci od 12 marca bardzo aktywnie włączyli się w ruch studenckich protestów, które obejmowały wówczas już kilkanaście ośrodków akademickich w kraju. Organizowali zarówno akcje ulotkowe, plakatowe, jak i wiece, mimo zdecydowanie niechętniej postawy władz uczelni z rektorem Witoldem Łukaszewiczem na czele, wspieranym przez przewodniczącego ZSP. Na pierwszym wieceu w dniu 12 marca 1968 r. było około dwustu studentów. Wśród kolportowanych ulotek były m. in. następujące: „Solidaryzujemy się z demonstracjami na UW” i „Hańba aresztowania studentów UW”. Studenci protestowali także przeciwko kłamstwom rozpowszechnianym przez ówczesną prasę. Na budynku Komitetu Miejskiego PZPR w Toruniu, położonym bardzo blisko akademików, wywieszono plakat z napisem „Żądamy wolności słowa, precz z cenzurą”. Drugi toruński wiec, zorganizowany 14 marca, zgromadził już około 700 studentów czyli około 20% ogółu. Jego efektem było uchwalenie rezolucji wzorowanej na podobnych aktach uchwalanych w innych ośrodkach akademickich. 16 marca pojawiły się na akademikach m. in. hasła: „żądamy socjalizmu bez pałek”, „solidaryzujemy się z Warszawą” oraz wymowny apel: „kapusie o 15-tej do domu”. Według ustaleń Służby Bezpieczeństwa do grupy najaktywniejszych uczestników protestów zaliczono 83 studentów, w tym Włodzimierza Złotnickiego, Wojciecha Biegaję, Wiesława Janiszewskiego, Wojciecha Grochowickiego,

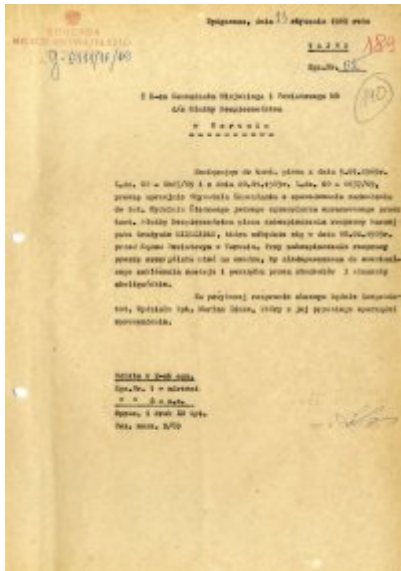
Stanisława Sternińskiego, Władysława Zagałę, Henryka Myszka, Wojciecha Gutowskiego, Czesława Czerwińskiego, Barbarę Romańską, Adama Mazurka-Mieczyskiego, Wojciecha Śmigła. Trzeci, ostatni wiec, z udziałem około 600 studentów odbył się 18 marca. Kolejne próby, w tym największa w dniu 21 marca, z udziałem ponad stu osób nie powiodła się. Jednak jeszcze przez kilka następnych tygodni w toruńskim środowisku prowadzona była akcja ulotkowa. Trwały także działania władz administracyjnych uczelni oraz organów bezpieczeństwa wymierzone w aktywniejszych uczestników „toruńskiego Marca”. Wielu studentów zostało objętych rozmowami dyscyplinującymi z przedstawicielami władz uczelni, a aż 50 z funkcjonariuszami SB. Kilku studentów przerwało w związku ze swoją aktywnością studia. SB wzmogła też akcję kontroli korespondencji w mieście i w efekcie ustalono 356 różnego rodzaju przesyłek z rezolucjami studenckimi i innymi informacjami dotyczącymi wydarzeń w Toruniu, które kierowano do różnych adresatów w kraju. W ramach przeciwdziałania akcji studentów SB pozyskało grupę nowych tajnych współpracowników wśród aktywniejszych uczestników zebrań i wieców. Aktywność studentów spowodowała poruszenie również w środowiskach robotniczych miasta oraz w jego najbliższych okolicach, gdzie pojawiły się antykomunistyczne ulotki i wystąpienia, np. zapowiedź jednego z młodych robotników największej toruńskiej fabryki (ZWS „Elana”) skierowana do aktywistów PZPR, że: „Niedługo będziecie jedli legitymacje partyjne”.

Już z perspektywy końca roku 1968 r. szef toruńskiej SB uznał, że wydarzenia marcowe w 1968 r. w Toruniu: *nie spowodowały poważniejszych zakłóceń w normalnym toku studiów na uczelni oraz w życiu politycznym i gospodarczym miasta*. Jednak z drugiej strony sam przyznał, że ustalono „wzmoczenie wysłuchiwanie audycji radia Wolna Europa i innych rozgłośni zachodnich”. Za szczególnie „wsłuchanych” uznał studentów UMK. Niektórzy z uczestników „toruńskiego Marca” należeli już 12 lat później do aktywnych działaczy opozycyjnych w okresie pierwszej „Solidarności”.

Mirosław Golon

Powiązane informacje

[Protesty studenckie](#)



[Akta kontrolne śledztwa w sprawie rozpowszechniania rezolucji studentów UMK w marcu 1968 r](#)

Generuj PDF
Drukuj
Powiadom